

zagranicznych, przeważnie niemieckich i angielskich kapitałów. Przemysł i handel krajowy drzemał jeszcze, a raczej wcale go nie było, a kapitały miejscowe szukały lokaty w zagranicznych domach bankowych lub bezużytecznie spoczywały w domowych kasach i na prywatnych pożyczkach. Wtedy to grono obywateli tej miary, co Adam hr. Potocki, Henryk hr. Wodzicki, Franciszek Trzeciecki, Franciszek Paszkowski — powzięło piękną a śmiałą myśl założenia krajowej instytucji finansowej. W tym czasie w jednym z zagranicznych towarzystw, mających filię w Krakowie, pracował młody, uzdolniony i fachowo wykształcony — Henryk Kieszkowski.

Do niego też zwrócili się wyżej wymienieni, by zasięgnąć wytrawnego zdania finansisty, co do projektowanej instytucji. Niebawem też ułożono statut, a dnia 20 października 1860 r. otrzymano rządową koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa. Dyrektorem-referentem wybrany został Henryk Kieszkowski, obok niego I dyrektorem hr. Henryk Wodzicki, II zaś Władysław Biesiadecki; prezesem Towarzystwa hr. Adam Potocki.

Towarzystwo rozwinęło się nadspodziewanie, dzięki bowiem Kieszkowskiemu powołani zostali zdolni urzędnicy do prowadzenia biur i poszczególnych działów — dzięki zaś powadze ludzi, stojących na czele instytucji — zyskała ona wśród najszerzych warstw społeczeństwa najzupełniejsze zaufanie. Ś. p. Kieszkowski, ustępując ze stanowiska dyrektora, otrzymał zaszczytny tytuł kuratora Towarzystwa.

Kieszkowski był czynnym na wielu polach pracy społecznej. Zasiadał długi czas w Radzie miasta Krakowa, był przewodniczącym Koła radzieckiego, oraz członkiem Wielkiego Wydziału Miejskiej Kasy oszczędności. — Złamany domowymi nieszczęściami, cofnął się zupełnie z publicznej areny i w prywatnym zaciszu dokonał zacnego swego żywota.

Zgon przyjaciela młodzieży.

Dnia 10 b. m. zmarł we Lwowie znany i szanowany powszechnie obywatel August Ehrlich. Zmarły był prawdziwym przyjacielem i dobroczyńcą młodzieży. Każdy biedny student, czy rękodzielnik — zawsze znalazł gotową i chętną pomoc ze strony Ehrlicha. Całe, niewielkie zresztą dochody poświęcał na opłacanie dydaktrów szkolnych i na kupno książek do nauki dla młodzieży.

Za wielu ubogich, a pilnych młodzieńców płacił mieszkanie i wikt — a i z bezpośrednią pieniężną pomocą nieraz biedakom pospieszał.

August Ehrlich urodził się we Lwowie. Od roku 1858 do roku 1887 służył w wojsku austriackim i jako nadporucznik brał udział w okupacji Bośni. Za waleczność odznaczony został przy tej sposobności medalem i złotym krzyżem. W r. 1888 wstąpił do cywilnej służby rządowej i na tem skromnem stanowisku śmierć go zaskoczyła.

Zgon Ehrlicha jest dotkliwym ciosem dla młodzieży, dla której był prawdziwym opiekunem i tkliwym ojcem.

Odkrycie tajnego składu broni w Moskwie.

Obecnie, po zakończeniu strejku generalnego w całej Rosyi, przekonano się, że największą i najkonieczniejszą potrzebą jest zaopatrzenie się w broń, by móc walczyć z rządem i przemocą, rozporządzającą wojskiem i siłą zbrojną, przed którą musiały się cofnąć nawet nierzpaczliwiej walczące tłumy.

Rewolucja w Rosyi, która za pomocą strejku powszechnego chciała zmusić rząd do ustępstw na rzecz ludu, postanowiła jąć się środka innego: walki zbrojnej! Takie hasło wydały wszystkie organizacje na terenie państwa rosyjskiego działające i obecnie wszyscy oczekują tej chwili strasznej, kiedy na przeciw najeżonej armatami i baonetami turmy caratu, stanie lud zbrojny i przy-

stąpi do niej, jak ongiś do Bastylli, by ją zburzyć, jako widomy znak ucisku i niewoli.

Agitacja dosięgła już obecnie i szeregów wojskowych, gdyż pozyskanie wojska uniemożliwiłoby rozlew krwi ludzkiej, której i tak już dość się wylało teraz, gdy dzięki i ciemne żołdactwo strzelało bez pardonu do tłumu na rozkaz swych oficerów.

To też najważniejszą rzeczą, ku której skierowane są wszystkie wysiłki rewolucjonistów w Rosyi, jest nagromadzenie odpowiedniej ilości broni, po wszystkich większych centrach przemysłowych, by w danej chwili móc zaopatrzyć lud w broń i wyprowadzić go do walki stanowczej i ostatecznej.

Jaki wynik to całe wrzenie rewolucyjne w Rosyi przybierze i jak zakończy się ten straszny dramat — przyszłość pokaże.

Na razie wiadomą jest rzeczą, że policja rosyjska zabrała już pewną ilość broni, która była przeznaczona dla rewolucjonistów. Wiemy, że w Warszawie znaleziono w mieszkaniu jakiegoś Tatara trzy skrzynie z rewolwerami i że na Kaukazie skonfiskowano cały wagon naboju, przeznaczony dla rewolucjonistów gruzińskich.

Niedawno, również w Moskwie odkryła policja tajny skład broni, który się mieścił w podziemnym sklepieniu jednego z domów. Znaleziono tam sporą ilość karabinów, paki z rewolwerami i bombami dynamitowymi. W czasie rewizji aresztowano kilku młodych ludzi, którzy zajęci byli naprawianiem i montowaniem pewnych części karabinów i sporządzaniem naboju. Gdy żandarmi z oficerem na czele wkroczyli do wnętrza tajnego składu broni, znajdujący się tam rewolucyoniści postanowili się bronić. Z rewolwerami w rękę bronili się przeciw całemu oddziałowi żandarmów — ale w końcu ulegli przemocy i zostali ujęci. Jeden z nich zginął, ale także ze strony żandarmów padło kilku żołnierzy. Jest to pierwszy fakt, który wyraźnie wówi, że hasło do zbrojenia się, wydane przez rewolucjonistów, nie jest niestety czczym frazesem — i że zbliża się na prawdę groźna dla Rosyi urzędowej chwila: chwila zbrojnej rewolucyi.



Odkrycie tajnego składu broni w Moskwie: Żandarmi z oficerem na czele wkraczają do tajnego składu broni